

Grodno

Nr 17 (404),
14 września 2014

www.slowo.grodnensis.by

GAZETA DIECEZJI GRODZIENSKIEJ

Słowo Życia



W Imię Boże w nowy rok szkolny

Kinga Krasicka

„W Imię Boże” – właśnie te słowa przed wojną w polskich szkołach pisano na pierwszych stronach zeszytów. W taki sposób uczniowie zawierzali swą przyszłość Panu, pokornie przyznając, że bez Boga człowiek nic nie jest wart. Nowy zeszyt, nowy rok szkolny, całą swą przyszłość prawdziwy chrześcijanin rozpoczynał z Bogiem, w Imię Boże.

■ Ciąg dalszy na str.3



Ks. Aleksander Romanowski błogosławi uczniów na nowy rok szkolny

FRAGMENT LISTU PASTERSKIEGO J.E. KSIĘDZA BISKUPA ALEKSANDRA KASZKIEWICZA NA POCZĄTEK ROKU SZKOLNEGO I KATECHETYCZNEGO 2014-2015

(...) Drodzy Rodzice, zatroszczcie się o to, by Wasze dzieci brały udział w katechezie parafialnej, niezależnie od tego, do której klasy uczęszczają, aż do całkowitego ukończenia nauki w szkole. Gdy przed laty prosiłście Kościół Święty o chrzest dla swoich dzieci, przyjęliście na siebie obowiązek wychowania ich w wierze. Pamiętajcie, że katecheza jest jednym z najważniejszych elementów wy-



chowania religijnego. Żadne trudności, takie jak brak czasu, odległość do kościoła, nadmierne obciążenie dziecka przez pobieranie korepetycji, przynależność do kółek zainteresowań czy udział w zajęciach pozalekcyjnych, nie mogą zwolnić z obowiązku poznawania nauki Chrystusa w ramach systematycznej katechezy, a niedopełnienie tego obowiązku stanowi bardzo poważne wykroczenie moralne.

Proszę Was również o to, abyście sami dawali dzieciom przykład żywej wiary.

Żadna katecheza nie jest w stanie zastąpić wychowania w rodzinie, która jest pierwszą szkołą życia chrześcijańskiego. Niech Waszym wkładem w dzieło wychowania będzie codzienna wspólna modlitwa, udział w niedzielnej Mszy świętej, regularne przystępowanie do Sakramentów Świętych, a także stworzenie atmosfery życia rodzinnego przepojonej wiarą, miłością do Boga i szcunkiem do ludzi.

Drogie Dzieci, Kochana Młodzieży! Święty Jan Paweł II często powtarzał, że jeste-

ście nadzieją Kościoła, jego przyszłością. Spoczywa na Was odpowiedzialność za dziedzictwo wiary, które macie przejąć od przodków, pomnożyć wnosząc swój osobisty wkład i przekazać przyszłym pokoleniom. Tak wielkim zadaniem mogą sprostać tylko ludzie głębokiej wiary, dojrzałości w przeżywaniu własnego chrześcijaństwa, wierni wyznawaniom wartościom i odporni na działanie zła. Dlatego Kościół nie szczędzi wysiłków, aby pomóc Wam spotkać w swoim życiu Chrystusa i w Nim od-

naleźć źródło prawdziwego szczęścia. Przypominam Wam dzisiaj o obowiązku uczęszczania na lekcje religii i proszę, abyście nie ulegali pokusom lenistwa, obojętności czy zniechęcenia. Bądźcie gorliwi w poznawaniu nauki Chrystusa, otwórzcie swe umysły i serca na Jego Słowo, a zobaczycie, że Wasze życie stanie się bogatsze, piękniejsze, nabierze właściwego sensu. (...)

Biskup Grodzieński

Kalendarz wydarzeń

18 września - wspomnienie św. Stanisława Kostki, Patrona dzieci i młodzieży;
16 – 19 września - kwartalne dni modlitw za dzieci i młodzież;

21 września – 48. Światowy Dzień Środków Masowego Przekazu. Módlmy się za ludzi, którzy pracują w mediach;

23 września - wspomnienie św. o. Pio.

Zapraszamy!

Programy redakcji katolickiej: „Głos Ewangelii”

Katolicki program na Pierwszym Narodowym Kanale Białoruskiego Radia.

W każdą niedzielę o godz. 8.00 zapraszamy do refleksji nad Ewangelią i dzielenia się Słowem Bożym.

Grodno 103,0 FM
Swisłocz 105,9 FM

„Symbol Wiary”

Program katolicki na kanale telewizyjnym „Bielarus-2” o życiu religijnym Diecezji Grodzieńskiej. Kolejna audycja ukaże się 16 września we wtorek o godz. 18.05 przy współpracy Katolickiego Studium Telewizyjnego Diecezji Grodzieńskiej oraz telewizji państwowej.

SONDA

www.grodnensis.by

...twoim zdaniem

Jak Pan/-i uważa, według jakich zasad każdy katolik powinien wychowywać swoje dzieci?

- przede wszystkim religijnych
- przede wszystkim świeckich
- zarówno religijnych, jak i świeckich
- trudno powiedzieć

zgłoszuj



Katecheza jest jednym z najważniejszych elementów wychowania – ks. bp Aleksander Kaszkiewicz



Ks. Jarosław Hrynaskiewicz

PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO

J 3, 3-17

Jezus powiedział do Nikodema: „Nikt nie wstąpił do nieba, oprócz Tego, który z nieba zstąpił - Syna Człowieczego. A jak Mojżesz wywyższył węży na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne. Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony”.

TAJEMNICA BRZEMIENNA W SKUTKI

W Ewangelii św. Jana jest zdumiewające, że tak fundamentalne prawdy o zbawieniu Pan Jezus objawia nie Apostołom, nie tłumom, ale właśnie Nikodemowi. A ten należał do faryzeuszów! Opowiada o miłości Boga nie słuchającym Go z uwagą tłumom czy swoim uczniom, ale czyni to jakby w sekrecie, podczas nocnego spotkania z człowiekiem należącym do Jego zdeklarowanych przeciwników! Faryzeusz Nikodem tamtej nocy usłyszał o zbawieniu dużo więcej niż najbliżsi Jezusowi Apostołowie.

Nie wiemy, jaki był rezultat tamtej rozmowy. Nie są nam znane losy Nikodema, przed którym Pan Jezus uchylił głębi tajemnicy swego przyjścia na ziemię. Czy potrafił zrobić właściwy użytek z otrzymanej wiedzy o Synu Człowieczym, o Bożej miłości, o zbawieniu? Nie wiemy.

Jednak nie znaczy to, że tamto spotkanie przestaje być dla nas ważne. Dzięki rozmowie Jezusa z Nikodemem także i my jesteśmy wprowadzeni w krąg wiedzy o Bożych planach. Wiemy, że celem przyjścia Jezusa na ziemię nie jest oskarżenie czy potępienie, ale przyciągnięcie człowieka do miłującego serca Boga. Co do tychczas zrobiliśmy z tą wiedzą? Czy wpłynęła ona na nasze życie? A jeśli nie, to czy zmusza nas do zastanowienia się nad jej konsekwencjami?

Może do końca nie pojmimy usłyszanych słów. Zechcemy przynajmniej je zapamiętać i przekazać innym.

XXV NIEDZIELA ZWYKŁA

Mt 20, 1-16a

Jezus powiedział swoim uczniom tę przypowieść: „Królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy. Umówił się z robotnikami o denara za dzień i posłał ich do winnicy. Gdy wyszedł około godziny trzeciej, zobaczył innych, stojących na rynku bezczynnie, i rzekł do nich: Idźcie i wy do mojej winnicy, a co będzie słuszne, dam wam. Oni poszli. Wyszedszy ponownie około godziny szóstej i dziewiątej, tak samo uczynił. Gdy wyszedł około godziny jedenastej, spotkał innych stojących i zapytał ich: Czemu tu stoicie cały dzień bezczynnie? Odpowiedzieli mu: Bo nas nikt nie najął. Rzekł im: Idźcie i wy do winnicy! A gdy nadszedł wieczór, rzekł właściciel winnicy do swego rządcy: Zwołaj robotników i wypłać im należność, poczynawszy od ostatnich aż do pierwszych! Przyszli najęci około jedenastej godziny i otrzymali po denarze. Gdy więc przyszedł pierwszy, myśleli, że więcej dostaną; lecz i oni otrzymali po denarze. Wziąwszy go, szemrali przeciw gospodarzowi, mówiąc: Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzyśmy znosili ciężar dnia i spiekoty. Na to odrzekł jednemu z nich: Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy; czy nie o denara umówiłeś się ze mną? Weź, co twoje i odejdź! Chcę też i temu ostatniemu dać tak samo jak tobie. Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę? Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry? Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi”.

WŁADZA DOBROCI

Sprawiedliwość ludzka oparta na ziemskiej logice musi ustąpić przed „logiką” Bożą. W tej ostatniej sprawiedliwość nakłada się na miłosierdzie. Jedno nie pozostawia wątpliwości: Bóg nie jest tylko dla małej garstki, która uważa się za wybraną. Będąc Panem wszystkiego co istnieje, pragnie, by wszyscy doświadczili Jego władzy opartej na nieskończonej dobroci. Może nie jest to łatwe do przyjęcia, ale może jest w tym szansa i dla mnie?...

Czy chcesz zostać świętym?

Często zadaje to pytanie ludziom w różnych parafiach podczas rekolekcji adwentowych lub wielkopostnych, które prowadzę. Nie spotkałem jeszcze człowieka, który by nie chciał zostać świętym. Zawsze tłumacze wiernym tę prawdę w następujący sposób. Święty tzn. szczęśliwy, a przecież każdy z nas chce być szczęśliwym i tego szczęścia życzy sobie i swoim bliskim, a więc jeżeli szczęśliwym, to i świętym. Warto po raz kolejny na miarę ludzkich sił zastanowić się nad świętością, do której wszyscy tu na ziemi dążymy.

Człowiek wierzący na swojej drodze ma wszystko, aby zostać świętym. Sakramenty, nauczanie Kościoła, tyśiące przykładów ludzi,

którzy wszystko czynią do tego, aby zostać świętymi itd. Przypominają się mi słowa świętego Jana Pawła II, który o świętości powiedział w następujący sposób: „Chrześcijaństwo jest bardzo proste. Jest tak proste, że każde dziecko może je pojąć. Również świętość – owoc chrześcijaństwa – jest dziecinnie prosta. Czemu więc obrośla ona w tyle nieporozumień i fałszywych interpretacji?”. A jaką interpretację przyjęliśmy my? Bowiem nie jest prawdą, że nie mogę zostać świętym albo że święci żyli tylko za czasów Pana Jezusa.

Świętość to prawdziwe życie z Bogiem – powinniśmy to sobie każdego dnia uświadamiać. Wyznawana przez nas wiara pobudza nas do nawrócenia, do tego, byśmy mieli odwagę żyć

na co dzień jednością i świętością, a jeśli nie jesteśmy świętymi, to dzieje się tak dlatego, że nie jesteśmy wierni Jezusowi. Krok po kroku powinniśmy przybliżać się do Chrystusa, przypominając sobie słowa św. Augustyna, który rozpoczyna swe „Wyznania” słynnym: „Stworzyłeś nas, Panie, dla siebie i niespokojne jest serce nasze, dopóki nie spocznie w Tobie”.

Świętość to także bycie człowiekiem o wielkim sercu. Kilka dni temu usłyszałem w radiu o pewnym eksperymencie, który został przeprowadzony w Rosji, Stanach Zjednoczonych i powtórzony u nas. Na ulicy leżał człowiek potrzebujący pomocy. W Rosji setki ludzi przechodziły obok, nie zwracając na niego uwagi, natomiast

w Stanach ludzie od razu reagowali, proponując swoją pomoc. Cieszy mnie to, że na Białorusi było to samo, ludzie proponowali pomoc temu, kto jej potrzebował. Wielkie serce naszego narodu, może sprawić, że wiara będzie coraz silniejsza, a z tym – bliższa droga do świętości.

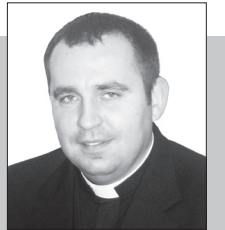
Ludzie, wyniesieni na ołtarze, to nie tylko męczennicy lub ci, którzy całe swoje życie spędzali na modlitwie. Wizerunek ten nie jest do końca prawdziwy. Wśród świętych byli różni ludzie. I znowu warto zwrócić się do nauczania Wielkiego Świętego - Jana Pawła II: „Świętość nie jest żadnym ideałem i nie jest też zadaniem dla idealistów. Ona jest życiem, żywą, codzienną relacją międzyosobową,

czymś niezwykle realistycznym. Tylko pozbawieni złudzeń realności zostają świętymi. Nie ma i nie było świętych marzycieli. Wielu z nas nie zdaje sobie sprawy, jak pewnie po ziemi stąpali święci, jak dobrze znali najciemniejsze strony życia aż po myśli samobójcze włącznie, jak realistycznie oceniali swe własne możliwości. To nie ludzka słabość i związane z nią błędy są przeszkodą na drodze do świętości. Bóg z większych słabeuszy niż my uczynił świętych. On jest specjalistą od rzeczy po ludzku niemożliwych. Przeszkodą na drodze do świętości jest nasza niewiara”.

Niech wiara w naszym narodzie wzrasta, a wtedy i naród świętym będzie.

SŁOWO REDAKTORA

Ks. Paweł Solobuda



Według archiwum Diecezji Grodzieńskiej

Dekanat Wołkowysk

Miejscowość znana jest już od XV wieku jako własność wojewody nowogrodzkiego Aleksandra Chodkiewicza (+1549), na początku XVI wieku posiadała status miasteczkaw powiecie wołkowyskim woj. nowogrodzkiego WKŁ (majątek Chodkiewiczów o tej samej leżał obok, dlatego miasteczko nazywano też Podrośl) i należało od końca XVI w. do jego wnuka kasztelana wileńskiego Hieronima Chodkiewicza (+1617). Właśnie dzięki jego staraniom pod koniec XVI stulecia w Rosi ufundowano pierwszą świątynię, uposażając ją folwarkiem Harasimowszczyzna (obecnie Plebanowce), nakładając przy tym na plebanów obowiązek utrzymania trzech sług kościelnych do grania na organach, posługi proboszczowi i uczenia dzieci.

O tym, że budynek kościoła został wybudowany wcześniej niż w XVI w. świadczy kielich (1589 r.) i dzwon (1597 r.), ofiarowane świątyni przez wyżej wspomnianego Hieronima Chodkiewicza. Drewniany kościółek pierwotnie został poświęcony pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, stał w parku dworskim przy pałacu, przy drodze do Krasnego Sioła (teraz Krasnosiełsk), w miejscu, gdzie wcześniej mieściła się cerkiew, która została przeniesiona do sąsiednich Ogrodnik (teraz ul. Ogrodnicza).

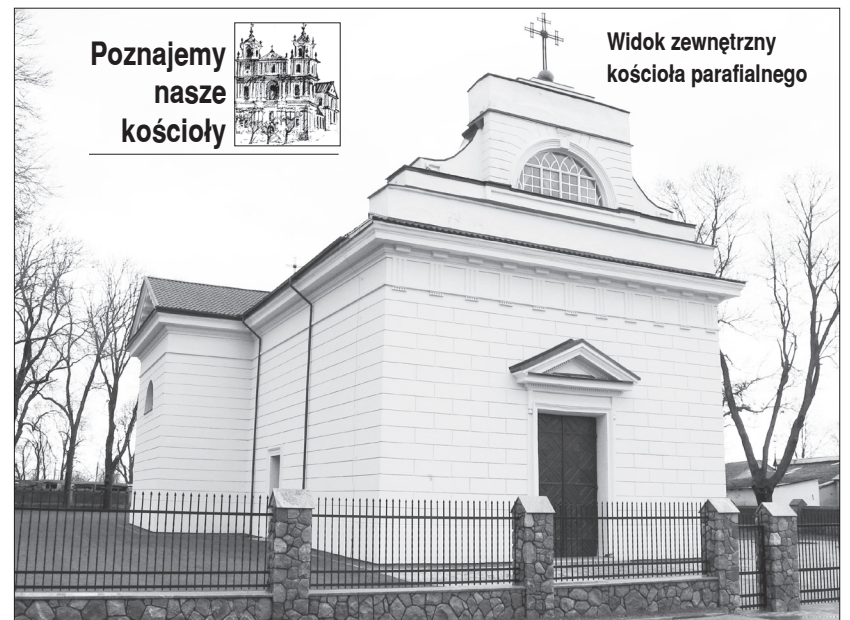
Kościół wybudowano na planie krzyża, chór

ROŚ

organowy mieścił się przy prezbiterium, co nie jest cechą charakterystyczną dla naszych świątyń. Wewnątrz, pod sufitem ozdobionym malowidłami, były trzy ołtarze: główny z obrazem Trójcy Świętej w otoczeniu rzeźb apostołów; lewy boczny z obrazami św. Anny i Marii Magdaleny oraz prawy z rzeźbą Matki Boskiej Loretanśkiej. Od XVII w. wspomina się figurę Pana Jezusa Frasobliwego w prezbiterium świątyni.

Nowy drewniany kościół został wybudowany w tym samym miejscu w 1682 roku, ufundowany przez ówczesnego właściciela Rosi Marcjana Ogińskiego (władę Rosią w latach 1674-1687) oraz poświęcony pod nowym wezwaniem Trójcy Świętej.

Była to świątynia o jednej wieży, na kamiennej podmurówce, kryta gontem. Wnętrze ozdobione malowidłami posiadało cztery ołtarze. W ołtarzu głównym były umieszczone obrazy Trójcy Świętej i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, w lewym ołtarzu bocznym stała znana figura Chrystusa (pierwszy cud zanotowano już w roku 1618, w 1700 r. zaś była odznaczona 32 wotami, w 1775 r. – 210, teraz jest ich ok. 250), w prawym - figura Matki Bożej Loretanśkiej z obrazem Matki Boskiej Bolesnej u góry. Jeszcze jeden ołtarz, z obrazem św. Anny, stał w prezbiterium naprzeciwko zakrystii. 14 czerwca 1772 roku cudami słynąca figura Je-



zusa Frasobliwego została uroczystie przeniesiona do ołtarza głównego, w drugiej kondygnacji został umieszczony tytularny obraz Trójcy Świętej.

W 1740 r. ks. Franciszek Abramowicz przyznał 10 tys. złotych na założenie w Rosi misji szczuczyńskiego pijarskiego kolegium i przybycie dwu zakonników. Jednocześnie Józef Franciszek Sapieha, podskarbi litewski (Sapiehowie władali Rosią w latach 1709–1752), obiecał zbudować dla pijarów murowany kościół oraz klasztor. Lecz obietnica nie została spełniona, a pijarzy za niedługo z Rosi wyjechali.

Przy parafii roskiej działała szkoła i szpital, od lat 1740. działała wspólnota szkaplerzna, ale ostatnie wspomnienie o niej datuje się 1807 r., a w 1847 r. wspomina się tylko wspólnotę Trójcy Świętej.

Murowany kościół w Rosi zaczęto budować pod koniec 1770 r. z funduszy nowego właściciela miasteczka

hrabiego Joachima Potockiego (Potoccy byli właścicielami Rosi w latach 1752-1910), ale budownictwo nie zostało ukończone – w 1796 r. świątynia była zbudowana zaledwie do poziomu okien (na początku zbudowano cerkiew unicką, potem był tam kościół pijarów, parafialnym zaś kościół został w 1801 r.). Nowy etap budownictwa dzięki staraniom ks. Szymona Iwanowskiego rozpoczął w 1802 r. syn Joachima Feliks Potocki. Nareszcie w 1807 r. (na tablicy pamiątkowej przy wejściu do świątyni zanotowano 1801 r., jednak zaprzeczają temu źródła archiwalne; w tradycji parafialnej uważa się, że w 1801 r. kościół został pobudowany, w 1807 zaś – konsekrowany) budownictwo się skończyło i 12 lipca 1808 r. kościół, wzniesiony w stylu klasycznym, poświęcił ks. Franciszek Cybulski, kanonik inflancki i proboszcz w Szydłowicach. W 1838 r. przy świątyni zbudowano ostatnią drewnianą dzwonnice.

W ołtarzu głównym świątyni, tak jak i przedtem, ustawiono figurę Jezusa Frasobliwego, została zasłonięta obrazem „Jezus i jawnogrzesznica”. W kaplicach bocznych mieściły się ołtarze Najświętszej Marii Panny oraz św. Jana Nepomucena. W roku 1852 pożar strawił dach kościoła, lecz w tym samym roku został on wyremontowany ze środków wdowy Feliksa Potockiego Zofii z Paców. W 1872 roku teren przykościelny został otoczony drewnianym ogrodzeniem. Remont kościoła przeprowadzono dzięki staraniom ks. Bronisława Sarosieka w 1901-1903 II. Warszawski zakład wykonał na podstawie projektu architekta z Warszawy Kajetana Partyzia nowy ołtarz główny w stylu renesansowym, dwa ołtarze boczne, chrzcielnicę, stację Drogi Krzyżowej oraz odrestaurował ambonę. Świątynia została pomalowana zarówno z zewnątrz, jak i wewnątrz.

■ Ciąg dalszy w następnym numerze

W Imię Boże w nowy rok szkolny

■ Ciąg dalszy ze str. 1



Podczas katechezy dzieci poznają podstawowe prawdy wiary, rozwijają swoją wrażliwość na Pana Boga i drugiego człowieka

1 września w całym naszym kraju odbyły się uroczyste apele z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego. W pierwszy wrześniowy poranek przy szkołach było tłoczno: uczniowie, nauczyciele, rodzice – wszyscy witali Dzień Wiedzy. Dzwonek zawołał dzieci i młodzież na lekcję, podczas których będą na nie czekać nowe informacje i ciekawe odkrycia.

Wspaniałą tradycją w kościołach są nabożeństwa z okazji rozpoczęcia roku szkolnego, podczas których wierni modlą się o potrzebne łaski dla swych dzieci i młodzieży, proszą o zesłanie darów Ducha Świętego na tych, kto przystępuje do nauki, aby nowy rok szkolny był owocny nie tylko w nauce, ale też w poznawaniu Boga i Jego prawd. Uczniowie i studenci przynoszą do kościoła dzienniczki, zeszyty, tornistry, indeksy, aby kapłan je poświęcił, i rozpoczynają rok szkolny w Imię Boże.

Nie trzeba jednak zapominać o tym, że razem z nowym rokiem szkolnym rozpoczyna się też rok katechetyczny. Oprócz ścian instytucji edukacyjnych ożyją po wakacjach również salki katechetyczne. Na zajęciach z religii uczniowie nie tyl-

ko otrzymają wiedzę teoretyczną, ale uczą się przyjmować i zachowywać Słowo Boże, aby wzrastać duchowo i w przyszłości przynosić dobre owoce.

Warto wychowywać dzieci i młodzież po chrześcijańsku – to zapewni nam oraz im szczęśliwe życie nie tylko na ziemi, ale też w wieczności.

W jednej ze swych homilii ks. bp Aleksander Kaszkiewicz zaznaczył: „...jeśli chcemy osiągnąć pełnię szczęścia i ludzkiej stałości, powinniśmy rozwijać w sobie najwyższe wartości, co oznacza prowadzenie głębokiego życia duchowego. Człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga i nigdy nie może tego stracić”. Rzeczywiście, każdy człowiek powinien rozwijać się w ciągu swego życia, w tym też duchowo, ale dziś coraz częściej dają się słyszeć pytania: „Jakie korzyści wynikają z nauczania i wychowania religijnego?”, „Co może nam ono dać?”.

Rodzice, którzy z pragmatyzmem patrzą w przyszłość swoich pociech, od najmłodszych lat życia uczą ich życia zaczynają troszczyć się o to, by dziecko było najzdrowsze, szukają w nim talentów oraz zaczą-

ków geniuszu. Aby osiągnąć ten cel, mamy, taty, a czasem nawet babcie i dziadkowie przeglądają tysiące książek, zapisują dziecko do różnych sekcji, szkół niedzielnych, potem na zajęcia pozalekcyjne, na ko-



Wychowanie religijne zmierza do trwałego zespolenia dziecka z Bogiem

repetycje i in. Z jednej strony nie ma w tym nic złego, jest to naturalne, ponieważ każdy pragnie szczęścia dla swego dziecka. Z innej zaś strony, skupiając się na rozwoju intelektualnym, dorosłym często brakuje czasu na wychowanie duchowe. Jednak czy można bez niego wychować dziecko na Prawdziwego Człowieka w pełnym znaczeniu tych

wyrazów?

Wszyscy dobrze wiemy, że w przedszkolu, szkole czy na uniwersytecie człowiek nie tylko otrzymuje wiedzę, ale też kształci swoją osobowość, charakter, świadomość. Dlatego też wspólnie z nauczaniem szkolnym w szeregu powinno stać nauczanie duchowe. Niestety w białoruskich szkołach na razie nie prowadzi się lekcji religii, dlatego rodzice powinni samodzielnie zatroszczyć się o to, by katecheza była traktowana na serio, była tak samo ważna jak lekcje w szkole. Jednak dziecko nie powinno utożsamiać katechezy z przymusem; lepiej jest dobrze zachęcić, wytłumaczyć dziecku, że Chrystus może zostać dobrym Przewodnikiem, który będzie podróżował razem z nim w ciągu całego roku szkolnego, pomagał w trudnych sytuacjach, zawsze będzie obok jak prawdziwy przyjaciel, który nigdy nie zdradzi. Musi jednak spełnić pewien warunek – powinien zostać przyjacielem dla Jezusa, poznać Go, ufać Jemu.

Nie wszyscy wiedzą, co jest rzeczywistym celem katechezy. Nie jest to tylko „nauczanie modlitw” lub „przygotowanie do Komunii świętej” (choć te aspekty mają pierwszorzędne znaczenie), jest to przede wszystkim obszerne i nadzwyczaj skomplikowane praca w kierunku wychowania moralnego. Na lek-

Nie możemy zmniejszyć ilości złodziejstw, dopóki nie nauczymy dzieci szanować Boże Przykazania, nie będziemy w stanie pobudować normalnego społeczeństwa, jeżeli zamiast wartości duchowych będziemy propagować moralną anarchię. Stąd wniosek: katechizacja ma duże znaczenie, ponieważ sprzyja formacji człowieka, który będzie mógł zbudować zdrowe społeczeństwo.

Jednak warto zauważyć, że katechizacja, która jest prowadzona przy parafiach, powinna być uzupełniana katechizacją w rodzinie. Dzisiaj Kościół jest bardzo zaniepokojony tym, że rodzice biorą coraz mniejszy udział w religijnym wychowaniu dzieci i młodzieży. Coraz częściej zadaje się pytanie: „Czy można mówić o tym, że podstawowe znaczenie w procesie wychowania ma rodzina, a szkoła i Kościół tylko wspierają ją w wykonaniu tego zadania?”. Tak musi być, ale w rzeczywistości rodzice nie zawsze sumiennie zajmują się zachowaniem religijnym dziecka. Jednak zgodnie z nauką chrześcijaństwa, właśnie do nich należy być pierwszymi i najważniejszymi wychowawcami i katechetami swoich dzieci, być przykładem mądrej miłości, odpowiedzialności, szacunku do innych i siebie; troszczyć się o to, by w domu były obecne szczere rozmowy i wspólna modlitwa. Dlatego

Słowo dla Życia



Papież Franciszek



W istocie wobec Boga wszyscy jesteśmy grzesznikami, potrzebującymi przebaczenia. Jezus nam powiedział, byśmy nie osądzali. Upomnienie braterskie jest kwestią miłości i jedności, która musi panować we wspólnocie chrześcijańskiej, jest wzajemną posługą, którą możemy i musimy wypełniać nawzajem wobec siebie. Jest to możliwe i skuteczne tylko wtedy, jeśli każdy uzna siebie za grzesznika i osobę potrzebującą przebaczenia Pana. Ta sama świadomość, która sprawia, że rozpoznajemy błąd drugiego, jeszcze wcześniej przypomina mi, że ja sam zbłądziłem i wiele razy błędnie.

Anioł Pański z Ojcem Świętym Franciszkiem, 07.09.2014

Ks. abp Tadeusz Kondrusiewicz



Młodzież z jednej strony chce być współczesna, co jest zrozumiałe, z innej jednak podlega negatywnym wpływom współczesności i stoi niby na skrzyżowaniu, nie wiedząc, w którym kierunku ma iść. Kościół powinien jej pomóc, co też robi. Kościół dobrze rozumie, że powinien być razem z młodzieżą. Jeśli tego nie zrobi, będziemy podobni do ludzi, którzy znajdują się na peronie dworca kolejowego, ale nie w pociągu: pociąg odjedzie, my zaś zostaniemy tam, gdzie staliśmy. Jednak w wagonie są ludzie, za których jesteśmy odpowiedzialni. Jest to zadaniem całego Kościoła: kapłanów, osób konsekrowanych oraz samej młodzieży. Nie wolno powtarzać słów Kaina, który powiedział, że nie jest stróżem swego brata.

Fragment homilii podczas spotkania z młodzieżą w Seminarium Lwowskim

Ks. bp Oleg Butkiewicz



Modlitwa to nie tylko sprawa kobiet. Jeśli mężczyzna żyje z Bogiem, modli się, wtedy wszystko się układa odpowiednio. Pierwszym zadaniem mężczyzny jest szukanie Królestwa Bożego, bycie przed Bogiem, pozostali zaś będą trzymać się tego przykładu. [...] Życzę wam, mężczyźni, aby żadna moc nie wygnała ich z kościoła i aby przez to budowali swój niezachwiany autorytet zarówno w rodzinie, jak i społeczeństwie.

Fragment homilii podczas Mszy św. w Druu



♦ W stolicy Liberii, Monrovi, szalejący wirus ebola stał się powodem śmierci całej wspólnoty bonifratrów, którzy opiekowali się chorymi na ten wirus w prowadzonym przez zakon szpitalu św. Józefa. Wraz z braćmi zmarło także sześć osób świeckich pracowników tej placówki medycznej. Wirus ebola, wywołujący gorączkę krwiotoczną, zabił od marca br. w kilku krajach Afryki Zachodniej ponad 1400 osób. Do zarażenia dochodzi przez kontakt z płynami ustrojowymi chorego.

♦ W Londynie byli anglikanie chcą zachęcić swoich współwyznawców, aby za ich przykładem przystąpili do Kościoła katolickiego, do ustanowionego dla nich ordynariatu. W każdej wspólnocie ordynariatu odbył się swoisty dzień otwartych drzwi. Po tym, jak Synod Kościoła Anglii dopuścił kobiety do biskupstwa, spora liczba anglikanów wyraziła chęć pojednania się z Kościołem katolickim.

♦ W Nigerii terroryści z „Boko Haram” dokonali napadu na seminarium duchowne i żeński klasztor w diecezji Maiduguri. Powiadomił o tym przewodniczący Konferencji Biskupów Nigerii abp Ignatius Kaigama.

♦ W Słowacji od 1 września obowiązuje nowa konstytucja, w której mówi się o obronie małżeństwa w jego klasycznej formie. Nowy dokument podkreśla, że „małżeństwo to jedyny w swym rodzaju związek mężczyzny i kobiety” oraz że „Republika Słowacka wszechstronnie broni małżeństwa i podtrzymuje je”. Według ostatnich badań 82% mieszkańców kraju są zadowoleni z nowych punktów w konstytucji.

♦ Chrześcijaństwo są najbardziej prześladowaną grupą wyznaniową na świecie. Uważa się, że co najmniej 250 mln ludzi różnych wyznań chrześcijańskich jest prześladowanych za wiarę w różnych częściach świata. Jeśli wyznawców Chrystusa wszystkich wyznań (katolików, prawosławnych, anglikanów, protestantów i in.) żyje obecnie na globie łącznie ok. 2,2 mld, oznacza to, że mniej więcej co dziesiąty z nich był w tym czasie ofiarą jakichś większych lub mniejszych ograniczeń, represji czy innych utrudnień w wyznawaniu swej wiary.

♦ W Hiszpanii odbyła się kampania pod hasłem „Pomóż im wrócić do szkoły”. Jej celem jest zbiórka przyborów szkolnych dla dzieci z ubogich rodzin. Hiszpania zajmuje drugie (po Rumunii) miejsce w Unii Europejskiej, jeśli chodzi o ubóstwo wśród dzieci. Według statystyk, ponad 2,3 mln z nich żyje w nędzy.

Katolik.ru; wiara.pl; Radio Watykańskie; sedmitza.ru; credo-ua.org.

Przygotował ks. Jan Romanowski

Ks. bp Jerzy Kasabucki, będący biskupem pomocniczym Archidiecezji Mińsko-Mohylewskiej, poprowadził w Wyższym Seminarium Duchownym w Grodnie dwie tury rekolekcji dla kapłanów naszej Diecezji. O tym, jak być dobrym księdzem w dzisiejszych czasach, o mocnej wierze w trudnych sytuacjach oraz o działaniu sekt na Białorusi z Jego Ekscelencją rozmawiał ks. Paweł Sołobuda.

Współczesny człowiek zawsze powinien znaleźć czas na modlitwę

Ekscelencja wraca do seminarium już jako biskup. Jakie są wrażenia i uczucia przy odwiedzaniu swojej Szkoły Chrystusowej w pełni kapłaństwa?

Już nie po raz pierwszy przyjeżdżam do seminarium jako biskup - wiosną prowadziłem dzień skupienia dla seminarzystów. Oczywiście, ta rola jest dosyć niezwykła dla mnie, doświadczam innych wrażeń. Przypominają mi się lata seminaryjne: jak siedziało w kaplicy, jak się tutaj mieszało, jak się chodziło po korytarzach, więc oczywiście odczuwam pewną nostalgię. Zawsze odwiedzam seminarium z wielką wdzięcznością dla wychowawców i wykładowców, którzy poświęcali bardzo dużo czasu, by okres formacji był rzeczywiście przygotowaniem się do kapłaństwa. Dopiero teraz uświadamiam sobie, ile energii, ile sił trzeba było poświęcić dla nas, seminarzystów, abyśmy mogli zostać kapłanami; ile trudu, ile czasami nerwów kosztowało wykładowców nasze kapłaństwo. Zawsze staram się modlić za tych wszystkich ludzi, których spotykam na swojej drodze życiowej.

Ten dom seminaryjny był i jest nadal prawdziwą szkołą Chrystusa, o tym świadczą klerycy, ich służba, ich pragnienie. Kiedyś kardynał Kazimierz Świątek powiedział: „Razem z wami młodymi ja również czuję się młodo”. Tutaj, w seminarium, człowiek staje się o parędziesiąt lat młodszy i znów znajduje się w tej atmosferze, w której kiedyś spędził pięć lat swojego życia. Zawsze mile wspominam ten czas i jestem wdzięczny tej szkole Chrystusowej za to wszystko, co później spotkało mnie w życiu.

Jakie były najważniejsze myśli podczas rekolekcji dla kapłanów, którymi Biskup się podzielił?

Rekolekcje to czas pewnej pracy człowieka nad sobą, czas szczególnego spotkania z Bogiem. Nie odkryłem podczas tych rekolekcji nic nowe-

go, tylko starałem się odpowiedzieć pewne pytania, na które warto odpowiedzieć w swoim sercu, samemu sobie, m. in. pytanie: Jakim jestem kapłanem?

Podczas rekolekcji zwracaliśmy uwagę na pewne niebezpieczeństwa w życiu duchowym kapłana, z którymi może się spotkać. Kapłan musi przez całe swe życie służyć zgodnie z tym powołaniem, które otrzymał od Pana Boga, a to służenie wymaga wielkiego wysiłku.

Głównym celem rekolekcji było przeżycie szczególnego spotkania z Jezusem Chrystusem. Każde rekolekcje, które odprawiamy co roku, dają nam pewien impuls, dzięki temu wiemy, nad czym trzeba popracować, co trzeba zmienić, na co trzeba zwrócić uwagę. Bez takiej pracy nad sobą, zastanowienia się, bez chwili wyciszenia nieść tę służbę będzie dość trudno. Myślę, że rekolekcje, podczas których mamy możliwość więcej się modlić, częściej się spotykać, budować wspólnotę kapłańską, wydają swój owoc.

O czym warto dzisiaj pamiętać słudze ołtarza, aby być dobrym księdzem?

Trzeba przede wszystkim pamiętać, że kapłaństwo jest darem Bożym. Bóg nas powołał do tej służby. W pewnym momencie swojego życia powiedzieliśmy Jemu „tak”, poszliśmy za Nim, przyjęliśmy Sakrament kapłaństwa i warto pamiętać o tym, kto nas powołał, o Jezusie Chrystusie, który jest źródłem naszej siły, źródłem tego wszystkiego, co robimy. Aby być dobrym księdzem, trzeba być człowiekiem modlitwy, bo właśnie modlitwa daje nam bardzo dużo siły, natchnienia. Z drugiej strony, żeby być dobrym księdzem, trzeba być samym sobą, ale pracować nad tym, żeby to bycie sobą było w nas udoskonalaniem siebie. Trzeba pamiętać, że zostaliśmy posłani przez Jezusa Chrystusa do ludzi, ale nie do ludzkie nie jest nam obce, więc musimy wczuwać się w problemy

współczesnego człowieka, nie być gdzieś poza, nie mieć dystansu do ludzi. Każdy z nas otrzymuje od Boga dary, charyzmaty, które się różnią, ale jeżeli każdy będzie sumiennie z nich korzystał, będzie podtrzymywał swoją łączność z Chrystusem, to na pewno Królestwo niebieskie będzie dla nas otwarte. Dobrze wiemy, że człowiek, który wchodzi do Królestwa niebieskiego, nie wchodzi tam sam, ale zawsze pociąga za sobą tych, którzy wchodzą tam dzięki niemu.

Ksiądz Biskup często bywa na Mohylewsczyźnie, mieszka w Mińsku, zna też Grodzieńsczyznę. Jaka jest wiara ludzi na Białorusi?

Wiara jest darem Bożym, który nie jest możliwy bez udziału człowieka. Mieszkańcy naszego kraju są otwarci na Boga, z tym, że może różnią się wschodnią i zachodnią częścią Białorusi: na zachodzie ludzie lepiej zachowali wiarę, na wschodzie zaś walka z Kościołem zaczęła się o wiele wcześniej, dlatego też tam dość skomplikowany jest proces powrotu. Na terenach wschodnich, szczególnie na Mohylewsczyźnie, nie ma zbyt dużo ludzi w świątyniach, choć trzeba powiedzieć, że przychodzą, wracają, szukają Boga. I to jest bardzo piękna rzecz, bo zadaniem Kościoła było krzewienie wiary, pomoc człowiekowi w znalezieniu Chrystusa w swoim życiu, znalezieniu drogi do Boga.

Patrząc w przyszłość, jak Ksiądz Biskup sądzi, czego nam jeszcze brakuje? Na co powinien zwrócić uwagę Kościół?

Wiadomo, że przed Kościołem stoją pewne wezwania. Weszliśmy w XXI wiek i Kościół, jak i całe społeczeństwo, nie stoi na miejscu. Jego zadaniem zawsze i wszędzie było głoszenie Chrystusa, tworzenie wspólnoty ludzi, którzy wierzą w Niego i dążą ku jednemu celowi, którym jest zbawienie, czyli zjednoczenie z Chrystusem w Królestwie niebieskim. Musimy zwracać



uwagę na formy swojej działalności, na to, co przemawia do serca człowieka, ponieważ czasy się zmieniają, a razem z nimi i potrzeby człowieka. Warto nieść Słowo Boże przez środki masowego przekazu, bo współczesne technologie idą naprzód szybciej, niż zdążymy o tym pomyśleć, i Kościół też może to wykorzystać do niesienia Słowa Bożego. Musimy również zwrócić szczególną uwagę na pracę z młodym pokoleniem, z dziećmi. Mamy dobrze zorganizowaną katechizację, jednak z czasem zapominamy, że ludzie dorośli, którzy nie mieli w dzieciństwie porządnej katechezy, też chcieliby o wielu rzeczach wiedzieć. Dlatego warto organizować katechezy dla dorosłych, różnego rodzaju spotkania. Bardzo dużą i ważną rolę odgrywają ruchy rodzinne: są to spotkania małżeńskie, ruch „Notre Dame” i in. Pomagają ludziom z różnych zakątków kraju być razem, spotykać się, wymieniać się doświadczeniem, co zbliża ludzi: przyjaźnią się, mają wspólny cel, razem kochają Chrystusa, mają wspólne tematy, wspólną wiarę.

W herbie Księcia Biskupa są słowa „manere in Christo” (trwać w Chrystusie). Co powinni robić współcześni chrześcijanie, aby pozostać w dzisiejszych czasach wiernymi Chrystusowi?

Tylko trwanie w Chrystusie wydaje potrzebny owoc: wiary, cnoty, dążenia do doskonałości, zbawienia - dlatego wybrałem właśnie te słowa na hasło. Współczesny Chrześcijanin powinien również pamiętać, że bez Chrystusa człowiek jest samotny, a z Chrystusem otwiera się na przyjęcie wielorakich Bożych darów i łask. Współczesny chrześcijanin, mimo że ma dużo zajęć, że jego życie czasem wygląda jak całodobowy bieg, zawsze powinien

znaleźć czas na modlitwę, na rozmowę z Chrystusem. Jeśli brakuje tego czasu, to potem człowiekowi zabraknie siły. Dzisiaj widzimy - mówią też o tym psycholodzy - że ludzie często zapadają na depresję czy inne choroby psychiczne, bo człowiek nie jest w stanie rozliczyć swoje siły. Jednak z Chrystusem zupełnie inaczej na to patrzymy. Kiedy zapytano Chrystusa, które z przykazań jest ważniejsze, On odpowiedział, że jest to miłość do Boga i miłość do bliźniego, człowiek powinien pragnąć rozwijać w sobie te cnoty, doskonalić swoją miłość do Boga, szukać Jego, poznawać. W dzisiejszych czasach trudno zdobyć się na czytanie przynajmniej w ciągu kilku minut lektury religijnej, która pomoże poznać pewne prawdy. Warto jednak poświęcić temu swój czas, ponieważ jeżeli chcę miłować Boga, to chcę Go poznawać, spotykać się z Nim w Sakramentach świętych, jak również starać się praktykować miłość do bliźniego - te rzeczy zawsze będą aktualne. Wtedy będziemy trwać w Chrystusie, On będzie źródłem łask, siły, natchnienia, wszystkiego, czego potrzebujemy.

Dzisiaj często mówi się o sektach. Ekscelencja dużo czasu jako teolog poświęcał temu zagadnieniu. Jakie zagrożenia dzisiaj niosą sekty?

Sekta to grupa ludzi, którzy odchodzą od pewnej ortodoksji kościelnej, głosząc swoje własne poglądy, mają pewną ideologię, wiarę, która różni się od tradycyjnych religii. Założycielami sekt są ludzie, którzy mają pewne interesy. Człowiek, który trafia do sekty, traci związek z rzeczywistością - i to jest najpoważniejszy problem. Sekta zawsze chce podporządkować człowieka swoim ideałom, swojemu guru, który stoi na czele.

■ Ciąg dalszy na str. 7

100-lecie urodzin ks. prałata Piotra Bartoszewicza

30 sierpnia 2014r. w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Żołudku (Diecezja Grodzieńska) odbyły się uroczystości z okazji 100-lecia urodzin ks. prałata Piotra Bartoszewicza, wieloletniego proboszcza tej parafii. Jego wychowankami są Metropolita Mińsko-Mohylewski arcybiskup Tadeusz Kondrusiewicz oraz ks. prałat Antoni Chańko – kanclerz Kurii Grodzieńskiej i proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Grodnie.

Mszy świętej z tej okazji przewodniczył Metropolita Tadeusz Kondrusiewicz, koncelebrowali ją biskup pomocniczy Diecezji Grodzieńskiej Józef Staniewski, ks. prałat Antoni Chańko oraz inni kapłani, w większości ci, którzy dobrze znali ks. Piotra Bartoszewicza. We Mszy św. wzięli również liczni wierni żołudockiej parafii oraz goście, w tym też świeccy wychowankowie i ministranci ks. Piotra Bartoszewicza.

W homilii Metropolita przypomniał zebranych posługę ks. Bartoszewicza w Odelsku i Żołudku. Hierarcha podkreślił, że po długim czasie braku kapłana w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Odelsku w 1955 r. pojawił się dość młody i bardzo energiczny duszpasterz – Piotr Bartoszewicz, który dopiero wrócił z łagrow na Syberii. Wierni od razu zauważyli nietuzinkowość tego człowieka, którego Bóg obdarzył wieloma darami. Jak magnes przyciągał do siebie ludzi, szczególnie młodzież, co w tamtych czasach mogło doprowadzić do nieprzyjemnych skutków. Wtedy – według słów arcybiskupa Tadeusza – ksiądz Piotr udzielił młodym ludziom, szczególnie ministrantom, bardzo ważnej lekcji. Kapłan uczył, że trzeba być dobrym i posłusznym uczniem, jednak nie można wypierać się swej wiary; jeżeli na dzień powszedni przypada święto, trzeba je świętować, pójść do szkoły, ale potem też – do kościoła. W podobnych sprawach ks. Piotr Bartoszewicz był bardzo nieugięty i tę stanowczość przekazał swym uczniom.

Ks. Piotr, jak podkreślił arcybiskup, nauczał prawd wiary i jednocześnie dużo uwagi poświęcał chrześcijańskiej oraz ludzkiej formacji. „Sprawdzał nasze dzienniczki, interesował się, jak uczymy w szkole, pomagał w odrabianiu prac domowych, grał z nami w piłkę nożną – opowiedział hierarcha. – Krótko mówiąc, był bardzo otwartym człowiekiem, z którym każdy chciał porozmawiać. Ludzie przychodzili do niego nie tylko po radę duchową, ale też dotyczącą spraw życia codziennego. Jego autorytet był niepodważalny. Jeśli ksiądz



Ks. Piotr Bartoszewicz



Razem z dziećmi pierwszokomuniijnymi



Pomnik na cmentarzu parafialnym w Żołudku



Wspólna modlitwa na cmentarzu po Mszy św.

Piotr coś powiedział, przyjmowano to bezwarunkowo. Dlatego jego wpływ na ludzi, a szczególnie na młodzież, był bardzo istotny”.

Nie spodobało się to władzom – przypomniał Metropolita – które postanowiły przenieść kapłana w inne miejsce. Były to bardzo trudne czasy dla parafii odelskiej, ciężko było też ks. Piotrowi. Jednak kapłan znalazł wyjście i powiedział: „Wyjadę pod warunkiem, że na moje miejsce przyjdzie inny kapłan”. W tym czasie w Porzeczu znajdował się internowany ks. Feliks Soroka, więc władze się zgodziły. W taki sposób parafia w Żołudku otrzymała proboszcza – ks. Piotra Bartoszewicza, ale Odelsk też nie pozostał bez opieki duchowej, ponieważ proboszczem został ks. Feliks Soroka.

W Żołudku – jak opowiedział arcybiskup Tadeusz Kondrusiewicz – rozpoczął się nowy etap posługi ks. Piotra. Zarówno jak w Odelsku,

garnęli się do niego ludzie w różnym wieku. Metropolita przyznał się, że w ks. Piotrze Bartoszewiczu zobaczył typ nowego, otwartego na świat oraz inne religie kapłana, który niby wyprzedził naukę II Soboru Watykańskiego. Homilię arcybiskup zakończył prośbą do Boga Miłosiernego, by przyjął do swego Królestwa ks. Piotra Bartoszewicza, którego powołał do siebie w 1991 r., abyśmy „mieli nowego orendownika niebieskiego, który będzie się modlił za nas i nas błogosławił z okna naszego Ojca niebieskiego”.

Metropolita ks. abp Tadeusz Kondrusiewicz:

„Dla mnie ksiądz Piotr Bartoszewicz jest nauczycielem duchowym, który mocno wpłynął na moją formację jako osoby”. „Był to człowiek modlitwy oraz wspaniały mówca. Jego kazań można było słuchać godzinami. Szczególną uwagę zwracał na młodzież. Od razu zorganizował ministrantów –

było nas około 30. Uczył służyć przy ołtarzu. Troszczył się również o naszą naukę w szkole, kontrolował ocenę. Powinniśmy byli pokazywać mu dzienniczki. Ksiądz Piotr Bartoszewicz uczył nas historii Zbawienia, modlitwy, tradycji Kościoła i in. Będąc otwartym i kochającym każdego, ksiądz Piotr był też człowiekiem stanowczym, szczególnie w sprawach zachowania Bożych Przykazań i nauczania dzieci religii, do czego wykorzystywał każdą możliwość. Mnie osobiście zawsze zachwycała jego otwartość na innych ludzi, szukanie nowych sposobów duszpasterstwa i włączenie ludzi świeckich w działalność Kościoła. Z całą odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że gdyby nie ks. Piotr Bartoszewicz i podobni do niego, nie mógłbym zostać kapłanem”.

Ks. Antoni Chańko

„Po przyjeździe do naszej parafii ks. Piotra Bartoszewicza wszyscy nasi chłopcy zo-

stali ministrantami, a dziewczynki zaczęły uczestniczyć w procesjach. Sporo dzieci i młodzieży coraz częściej chodziło do kościoła. Był dla nas rzeczywiście jak ojciec. Dla każdego starał się znaleźć czas, każdego zauważał, zamieniał kilka słów, pytał... W parafii nazywano go „ojcem”, ponieważ przed wojną pracowali tu ojcowie karmelici...”. „W tamtych czasach do kapłana na spowiedź chorych przywożono końmi, w wozie. Wtedy kapłan podchodził do wozu, stojącego przed kościołem, spowiadał, udzielał Sakramentu namaszczenia chorych, rozmawiał, pocieszał, dodawał odwagi...”. „Był człowiekiem ciepłym, choć krzyczał z ambony. Drzwi jego plebanii zawsze pozostawały otwarte. Jego szczerość ludzie pamiętają do dziś. Podsumowując życie wielkiego kapłana, można streścić je do kilku wyrazów: miłość, życzliwość, męstwo”.

Wg catholic.by

Z prasy
katolickiej

eKai.pl

Nagroda Praw Człowieka dla jezuitów

Jezuici z Malty, którzy udzielają pomocy uchodźcom, zostali nominowani do tegorocznej Nagrody Praw Człowieka im. Václava Havla, przyznawanej przez Radę Europy.

W ogłoszonym w Pradze uzasadnieniu podkreślono, że maltańscy jezuici przyczyniają się do ochrony praw człowieka uchodźców, azylantów i migrantów. Ludziom w obozach dla uchodźców udzielają też pomocy prawnej oraz psychologicznej.

Nagroda jest dotowana i wynosi 60 tys. euro. Jej laureatów poznamy 29 września. Nagroda Praw Człowieka nosi imię Václava Havla - zmarłego w 2011 roku czeskiego obrońcy praw człowieka i późniejszego prezydenta Czech.

Bł. ks. Jerzy Popiełuszko patronem „Solidarności”



Na ogłoszenie dekretu, ustanawiającego patrona „Solidarności”, wybrano miejsce szczególne dla związku i dla Polski – Bazylikę świętej Brygidy.

- Uznając błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszkę, kapłana i męczennika patronem przed Bogiem członków NSZZ „Solidarność” – ogłosił abp Sławoj Leszek Głódź. Ogłoszenie dekretu było jednym z najważniejszych punktów obchodów 34. rocznicy podpisania porozumień sierpniowych.

Historię Solidarności, trwającą już 34 lata, próbuje utrwalić Europejskie Centrum Solidarności. Przy centrum prezydent Bronisław Komorowski wspólnie i z Lechem Wałęsą i obecnym przewodniczącym związku - Piotrem Dudą - zasadzili Dąb Wolności.

niedziela

85. urodziny
siostry Ruth Pfau

„Anioł z Karaczi”, „niemiecka Matka Teresa” - Ruth Pfau, niemiecka zakonnica i znana na świecie lekarka – opiekunka trędowatych – obchodziła 9 września swoje 85. urodziny.

Siostrze Ruth Pfau ze Zgromadzenia Córek Serca Maryi w ciągu minionych 50 lat działalności udało się znacząco zmniejszyć ilość zachorowań na trąd w Pakistanie. W tym wraz ze swoim zespołem s. Pfau zdołała wyleczyć z trądu 55 tysięcy pacjentów.

Obok projektów medycznych s. Ruth, opiekuje się także Hindusami i uchodźcami z Afganistanu. W miejscowości Manghopir prowadzi ośrodek socjalny i medyczny oraz prywatną szkołę, w której możliwość nauki ma wiele dzieci z rodzin dotkniętych trądem.

DIECEZJA



Kapłańskie spotkanie w Kamionce

27 sierpnia na zaproszenie ks. proboszcza Witalija Wojciechowskiego do wspólnoty parafialnej w Kamionce przybyli kapłani, którzy razem z ks. Witalijem ukończyli WSD w Grodnie. Było to już 9. spotkanie kapłanów - absolwentów 2003 r. Na uroczystość przybył ks. bp Józef Staniewski, który przewodniczył Eucharystii i wygłosił Słowo Boże do zgromadzonych.

Na początku Mszy św. ks. Witalij powitał księdza biskupa, który za czasów seminaryjnych zebranych kapłanów pełnił funkcję prefekta i rektora seminarium w Grodnie. Ks. proboszcz powitał

również księży, przybyłych z Diecezji Grodzieńskiej, Witebskiej i Pińskiej oraz Archidiecezji Mińsko-Mohylewskiej. Podczas homilii bp Staniewski zwrócił się do kapłanów, aby i dalej, słucha-



jąc głos Chrystusa, głosili Ewangelię. Jego Eksceleńcja zachęcił też zgromadzonych wiernych o modlitwę za duszpasterzy, jak również za nowe powołania kapłańskie i zakonne. Na zakończenie liturgii nie zabrakło

słów wdzięczności: Bogu za dar powołania, wspólnej modlitwy i spotkania, księdzu biskupowi za obecność i modlitwę, księżom - od miejscowych parafian za wspólny dar modlitwy, a w sposób

szczególny ks. prob. Witalijowi Wojciechowskiemu i parafianom za zorganizowanie spotkania kapłańskiego w Kamionce. W następnym roku księża spotkają się w Pińsku, gdzie pracuje ks. Andrzej Ryłko.

W Nowogródku uszanowano Siostry Męczenniczki

4 września 2014 r. w rocznicę wspomnienia błogosławionych Sióstr Nazaretanek Męczenniczek z Nowogródka w kościele farnym odbyła się Msza św., której przewodniczył biskup piński Antoni Dziemianko. W czasie II wojny światowej, 1 sierpnia 1943 r., siostra Stella i dziesięć jej towarzyszek zostały rozstrzelane przez hitlerowców w lesie niedaleko Nowogródka, oddając życie za ojców rodzin oraz tutejszego kapłana ks. Aleksandra Zienkiewicza.

„Pamięć o świętości ich życia nie umiera tutaj - w miejscu ich

ostatniej posługi we wspólnocie nazaretanek, gdzie teraz znajdują się ich relikwie w sarkofagu, w miejscu przejścia od ziemskiego życia do wieczności, w lesie niedaleko stąd, przy Batorówce - oraz w wielu innych miejscach” - odznaczył w homilii podczas Mszy św. biskup Antoni Dziemianko, mówiąc o nowogródzkich Męczenniczkach.

Zarówno dla błogosławionych Sióstr z Nowogródka, tak też dla każdego chrześcijanina - według słów Ordynariusza Pińskiego - na

pierwszym miejscu powinna znajdować się „miłość do Boga i do człowieka zgodnie z przykładem Jezusa Chrystusa”.

Ordynariusz Piński zachęcał uczestników mszy w dniu wspomnienia błogosławionych nowogródzkich Męczenniczek prosić Boga o świętość dla rodzin, o wierność dla małżeństw, o szacunek dla życia od poczęcia aż do śmierci naturalnej, o koniec prześladowań chrześcijan w pewnych państwach, o wyczerpanie konfliktu u naszych sąsiedzi.

W Szczuczynie odbyły się rekolekcje dla świeckich katechetów

Na zaproszenie Wydziału Nauki i Wychowania Katolickiego Kurii Grodzieńskiej świeccy katecheci Diecezji Grodzieńskiej zebrali się w Szczuczynie, aby wziąć udział w rekolekcjach i duchowo przygotować się do nowego roku katechetycznego. Rekolekcje poprowadził o. Andrzej Wróblewski CSSr.

Temat rekolekcji - „Obudzenie się” - został wybrany nieprzypadkowo. Każdy dzień rekolekcji zawierał modlitwę, Msze św., rozważanie nad cierpieniem Chrystusa, konferencje ojca rekolekcjonisty, które miały zarówno teoretyczny, jak też praktyczny charakter.

W pierwszym dniu kapłan przypominał obecnym podstawowe aspekty pierwszej adhortacji Pa-



pieża Franciszka „Ewangelii gaudium” (Radość Ewangelii). Główna myśl polegała na tym, że radość Ewangelii napienia serca oraz życie wszystkich tych, którzy spotykają się z Jezusem, katecheta zaś jest właśnie tym, kto niesie żywe Słowo Chrystusa, jest Jego świadkiem i przyjacielem. Wszystko to nie jest możliwe bez obecności Ducha Świętego, który rozpala w sercu gorącą miłość do Jezusa.

Następnie uczestnicy rozważali na temat zniszczonego dzieciństwa. Katecheci ukazali ogrom niekorzystnej informacji, którą niosą w sobie współczesne czasopisma, filmy dziecięce oraz gry komputerowe, oraz to, dlaczego tak często negatywne postacie są bohaterami dla dzisiejszych dzieci. Obecni wspólnie szukali sposobów na rozwiązanie tych problemów, aby życie codzienne dziecka było napełnione pozytywnymi i jasnymi barwami, a prawdziwym Bohaterem był dla nich Chrystus.

Ważne miejsce zajęło też rozważanie o Maryi Pannie, która zawsze wysłuchuje prośb i jest przykładem czystości oraz głębokiej wiary.

W miejscu byłej kaplicy na Dziewiatówce odbyła się ostatnia Msza św.

7 września w miejscu starej, prawie zupełnie rozebranej kaplicy odbyła się uroczysta Msza święta pod otwartym niebem, którą sprawowano z okazji 20-lecia istnienia parafii Najświętszego Odkupiciela. Eucharystii przewodniczył ks. biskup Józef Staniewski.

Wierni parafii dziękowali Bogu za możliwość modlitwy i za kaplicę - po której pozostał już tylko ołtarz oraz ceglana ściana - ale która służyła parafii w ciągu 15 lat. Prezentem dla uczestników tej



mszy było wspaniałe przedstawienie techniką malowania piaskiem: Weronika Popławska pokazała strony historii parafii Najświętszego Odkupiciela za pomocą rysunków

piaskiem. Towarzyszyła temu piękna muzyka i wyciszenie - stwarzało to wspaniałą atmosferę, która pomagała każdemu widzowi dotknąć cząstki czegoś świętego i historycznego.

Ten dzień był naprawdę ciepły: panowała cudowna pogoda, serca zaś łagodnie ogrzewały wspomnienia chrztów, ślubów oraz tych spotkań z Chrystusem, które odbyły się w ścianach starej i małej kaplicy w parafii na Dziewiatówce.

Nowy rok edukacyjny rozpoczął się w seminarium grodzieńskim

Dzieci poszły do szkoły, studenci - do uniwersytetów lub koledżów, klerycy zaś przybyli do seminarium. Alumni wrócili do Alma Mater, aby kontynuować naukę i przybliżyć się do Pana.

6 września po letnim wypo-

czynku i praktykach liturgiczno-duszpasterskich wszyscy alumni WSD w Grodnie przybyli do seminarium, aby rozpocząć kolejny rok nauki. Słowa powitania skierował do kleryków nowy rektor ks. Roman Raczek.

Po kilku dniach nauki klerycy wzięli udział w rekolekcjach. Dla sześciu młodzieńców są to pierwsze rekolekcje takiego typu. Uroczysta inauguracja roku akademickiego oraz obłóczyny odbędą się 4 października.

BIAŁORUŚ



Brat ze wspólnoty Taize odwiedzi Białoruś

Jeden z braci wspólnoty Taize po raz kolejny odwiedzi Białoruś. Podczas wizyty, która będzie trwała od 21 do 26 września, zaplanowano spotkanie z młodzieżą w Mińsku, Grodnie i Homlu.

„Jesteśmy bardzo wdzięczni za przyjazd białoruskiej młodzieży tym latem do Taize. Już rozpoczęliśmy przygotowanie do kolejnego europejskiego spotkania w Pradze” - mówi się w komunikacie wspólnoty.

Osoby, zainteresowane w spotkaniu z bratem z Taize podczas jego obecności na Białorusi oraz mające propozycje spotkań w innych miastach Białorusi, mogą pisać pod adres elektroniczny: info.taize@gmail.com. Bieżące informacje o przyjeździe brata z Taize na Białoruś zostanie rozmieszczona na stronie wspólnoty.

ZAPRASZAMY MĘŻCZYZN NA REKOLEKCJE

Rekolekcje odbędą się w dn. 20 września, w sobotę, w par. Trójcy Świętej w Rosi. Gościem specjalnym będzie Don Turbitt, przewodniczący międzynarodowego ruchu „Mężczyźni św. Józefa” oraz koordynator międzynarodowej misji odnowy („Renewal Ministries”). Rekolekcje zakończą się Mszą św. o godz. 18.00.

Zapraszamy wszystkich chętnych mężczyzn spędzić ten dzień w atmosferze modlitwy i zastanowienia się nad Słowem Bożym w bratniej wspólnotcie.

Posiłek we własnym zakresie. Informacje pod tel.: (029) 311-52-27

WYNIKI SONDY

Czy Państwa dzieci w nowym roku szkolnym będą uczęszczać na lekcje religii?

Tak	78.9%
Nie, są zbyt zajęte	10.5%
Nie, już przyjęły Sakramenty I Komunii Świętej i Bierzmowania	5.3%
Trudno powiedzieć	5.3%

Przed rozpoczęciem kolejnego roku katechetycznego zaproponowaliśmy rodzicom odpowiedzieć na pytanie, dotyczące katechizacji ich dzieci. Większość respondentów opowiedziało się za tym, że dzieci i młodzi ludzie w tym roku będą nadal uczęszczać na lekcje religii. Warto dbać o rozwój religijny naszych dzieci i młodzieży. Kolejne wyniki komentuje redaktor naczelny ks. Paweł Sołobuda.

W modlitwie wspominamy zmarłych duszpasterzy:

17 września 1963 r. - ks. prał. Ignacy Olszański, prob. Żołudek;
17 września 2003 r. - ks. Antoni Jusiel, prob. Grauzyski;
19 września 1939 r. - ks. Antoni Twarowski, prob. Juraciszki;
21 września 1978 r. - ks. Kazimierz Radziszewski, prob. Indura;
23 września 1996 r. - ks. prał. Antoni Bańkowski, prob. Osowo;
24 września 1939 r. - ks. Jan Kryński, prob. Zelwa.

Podczas przygotowania wiadomości wykorzystano strony internetowe: grodnensis.by, catholic.by

28 września o godz. 12.00 w kościele parafialnym w Odelsku ks. abp Tadeusz Kondrusiewicz odprawi uroczystą Mszę św., podczas której będzie dziękował za 25 lat sakry biskupiej oraz modlił się za duszę śp. ks. Piotra Bartoszewicza z okazji 100. Rocznicy jego urodzin.

ZAPRASZAMY DO HNieZNA

Ks. proboszcz Ludwik Stanisławski, wdzięczny Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu, z ogromną radością w imieniu wspólnoty parafialnej zaprasza na uroczystość 490-lecia kościoła św. Michała Archanioła w Hniesznie, która odbędzie się 29 września o godz. 16.00.

ZAPROSZENIE

Wydział Nauczania i Wychowania Katolickiego Kurii Biskupiej w Grodnie gorąco zaprasza osoby świeckie do pogłębiania swojej wiary w ramach zajęć teologiczno-katechetycznych.

Dzisiaj zauważamy, jak wielu ludzi z wyższym wykształceniem, a także studenci grodzieńskich uczelni, oraz dziewczęta i młodzieńcy parafii Diecezji szukają sposobności, aby ubogacić się w życiu duchowym, dokształcić się w teologii, w pedagogice chrześcijańskiej, a także w nauce społecznej Kościoła.

Kandydaci mają osobiście zgłosić się w sekretariacie Kurii Biskupiej w Grodnie przy ul. K. Marksa 4, w godz. 09.30 - 12.00 do 30 września 2014 r. lub skontaktować się telefonicznie z sekretariatem Wydziału Nauczania i Wychowania Kurii Biskupiej (tel.: 75 33 08).

Ze sobą należy zabrać list polecający od księdza proboszcza swojej parafii. Zajęcia będą się odbywały dwa razy w ciągu miesiąca od października do czerwca.

Komentarz eksperta



Ks. Paweł Sołobuda

Katechizacja na Białorusi cały czas się rozwija. Współpracując z rodzicami, katecheci mają możliwość spotkania się z dziećmi i młodzieżą na lekcjach religii przy wspólnotach parafialnych. Kolejny raz warto sobie uświadomić, że katechizacja nie kończy się nauką do I Komunii świętej lub do bierzmowania. Istnieją opracowane programy katechetyczne zarówno dla małych dzieci, jak i dla osób starszych. Uważam, że należy dzisiaj zainwestować w duchowy rozwój naszych dzieci i młodzieży, aby wyrosły na dobrych i wierzących ludzi, kochających swoją Ojczyznę. Dzieci to nasza przyszłość, więc niech Bóg zawsze będzie obecny w życiu kolejnego młodego pokolenia.



Angelina Pokaczajło

*Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
Ciesz się, że mogą znowu Was powitać, szanowni Czytelnicy, na stronach gazety w rubryce „Na skrzyżowaniu”. Razem powitamy jesień i zaplanujemy jej początek w kierunku rozwoju duchowego.*

Doskonalenie się jest podobne do dobrych perfum. Aby dokoła siebie czuć przyjemną woń, trzeba ciągle wylewać na siebie parę kropeł ulubionego zapachu. Inaczej efekt może pozostać niezauważonym. Dlatego wzrost duchowy to końcowy cel każdego naszego przystanku na skrzyżowaniach życia.

Dziś będziemy rozważali o tym, w jaki sposób przejawia się hojność, po co ludzie składają siebie w ofierze dla innych i jak zrozumieć, że bliźni potrzebuje właśnie ciebie.

Od razu zachęcam do komentarzy w rubryce. Aktywni Czytelnicy zostaną wyróżnieni różnorodnymi prezentami.

Z Bogiem!

CYTAT Z BIBLI: : „Daj każdemu, kto cię prosi, a nie dopominaj się zwrotu od tego, który bierze twoje” (Łk 6, 30)

W tym zdaniu Bóg podaje definicję hojności: ludzie proszą – daj, wzięli – zapomnij. Bóg uczy nas otwierać swoje serce na bliźniego. Prawda polega na tym, że powinniśmy z łatwością rozstawać się z rzeczami – w świecie istnieje coś ważniejszego, na przykład dusza, która pragnie zbawienia.

„Włączyć” receptory zapotrzebowania

Cel miesiąca: „WŁĄCZYĆ” RECEPTORY ZAPOTRZEBOWANIA

Zanim uczynimy coś dobrego należy zobaczyć lub odczuć, kto potrzebuje naszej pomocy. Trzeba wówczas przysłuchiwać się do świata, analizować, ufać swej intuicji. W taki sposób potrzebne sytuacje „ujawnia się” – i będziemy mieli okazję do pomocy. Ktoś czeka na pomoc materialną, ktoś inny – na duchową, czasem zaś człowiek potrzebuje po prostu uwagi i wsparcia.

Niech w tym miesiącu celem dla Was będzie ustawienie receptorów, odpowiedzialnych za odczuwanie potrzeb innych ludzi. Staniecie się bardziej elastyczni, współczujący, miłosierni. Warto pamiętać, że bezinteresowna hojność to prosta droga do nieba.

Książka miesiąca: „WŁADAĆ ROZUMEM I UCZUCIAMI” Narcyza Irala



Książka z serii „Psychologia i osoba”. Z adnotacji: „Książka Narcyzy Irala tłumaczy mechanizmy powstania problemów psychicznych oraz proponuje metodykę ich leczenia i zapobiegania. Rekomendacje książki pomogą czytelnikowi lepiej odpoczywać, przezwyciężać kompleksy, pozbywać się lęków, depresji, rozdrażnienia oraz innych problemów psychologicznych”.

Po zapoznaniu się z książką zrozumiecie, dlaczego ludzie rumieniają się bez przyczyn na to, na ile korzystną jest cnotliwość i w jaki sposób mamy walczyć z pesymizmem. Polecam do przeczytania.

Piosenka miesiąca: „BÓG PODAROWAŁ NAM JESIEŃ”, zespół Zbawienie

„Jesień, piękną jesień Bóg podarował ziemi. Jesień, piękną jesień poprosiłem dla siebie...” Z pewnych powodów to właśnie jesień zmusza człowieka do zatrzymania się i rozważania nad życiem. Wielu w tym czasie postanawia coś zmienić, decyduje się na poważne kroki. Wyraz „jesień” w piosence rozumiemy jako szansę, którą Bóg ciągle nam proponuje. Każdy z nas ma taką samą możliwość tę propozycję wykorzystać. Teraz na dworze panuje jesień, Twoja jesień! Warto tylko w to uwierzyć.

Dzielcie się swoimi wrażeniami o planowaniu swego życia razem z rubryką „Na skrzyżowaniu”. Czy dowiedzieliście się czegoś nowego, czy odkryliście coś dla siebie – piszcie pod adres redakcji lub moim adresem elektronicznym pokachailo.lina@gmail.com. Inicjatywni czytelnicy obowiązkowo otrzymają nagrody.

Rubryka „Na skrzyżowaniu”

Rubryka „Na skrzyżowaniu”

Rubryka „Na skrzyżowaniu”

Intencja miesiąca: „ABY LUDZIE NIEPEŁNOSPRAWNI UMYSŁOWO BYLI OTACZANI MIŁOŚCIĄ I POMOCĄ, KTÓRYCH POTRZEBUJĄ, BY GODNIE ŻYĆ”

Ludzie niepełnosprawni umysłowo to ludzie upośledzeni psychicznie. Nie są zdolni do niezależnej adaptacji w społeczeństwie; potrzebują zrozumienia i pomocy ze strony otoczenia. Papież postanowił we wrześniu ogarnąć modlitwą właśnie takie osoby. Dołączmy do niej również my.

Przedmiot rozważań miesiąca: HOJNOŚĆ

Hojność jest udziałem mocnych ludzi. Nie tak łatwo jest „odrywać” od siebie kawałki serca lub duszy. Chętnie dzieli się sobą z innymi ludzie miłosierni i wielkoduszni. Często na dobre sprawy nieświadomie odpowiadają dzieci. Potem wiele z nich, „pobitych” przez życie, zamyka się przed światem. Na próżno! Tylko czyste i hojne serce zdolne jest dziś uratować człowieka. Bogactwo duchowe jest pomnażane, jeśli się nim dzielimy.

Sprawa miesiąca: POMÓC NIEPEŁNOSPRAWNYM

Aby się odważyć na pomoc człowiekowi upośledzonemu, trzeba tylko spróbować znaleźć się w jego sytuacji i pomyśleć o tym, że życia często nie da się przewidzieć... Dobry uczynek dla niepełnosprawnego to nasz ukłon Bogu za własne życie, możliwość pełnowartościowego istnienia. Gdy mówią, że w ciągu swego życia mężczyzna powinien posadzić drzewo, zbudować dom i wychować syna, chce mi się dodać: oraz pomóc bliźniemu. Ludzie niepełnosprawni są pierwsi w tej kolejce.

Osoba miesiąca: ŚWIĘTY LORENZO RUIZ

Dokładna data narodzin Świętego nie jest znana. Źródła podają, Ruiz narodził się w 1600 r. w okolicy Manila Binondo (Filipiny). To miejsce jest znane jako terytorium, na którym Hiszpanie pozwalali osiedlać się nowo przyjeźdzącym chrześcijanom - chińskim emigrantom. Binonda uważa się również za historyczne centrum metysów-sangli – przodków Chińczyków oraz rdzennych mieszkańców Filipinów. Ruiz był jednym z ich przedstawicieli. Jego matka pochodziła z Filipin, ojciec zaś – z Chin. Obydwaj byli katolikami.

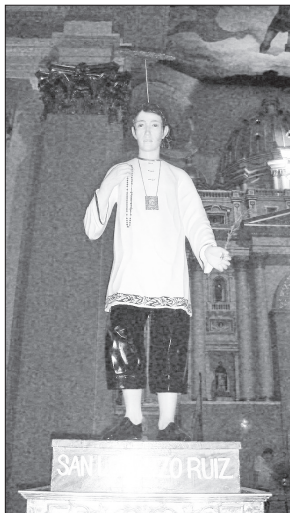
Będąc chłopcem, Ruiz przysługiwał w miejscowym kościele. W ciągu pewnego czasu uczył się u dominikanów. Otrzymał posadę kaligrafa. Znał kilka języków. Pracował w kościele jako klerk. Ożenił się, miał troje dzieci.

W 1636 r. Ruiz został fałszywie oskarżony o zabójstwo Hiszpana, z powodu czego musiał uciekać z Maniły. W grudniu Lorenzo wszedł na statek, który kierował się z misją do Japonii. Na tym statku znajdowało się czterech misjonarzy oraz jeden trędowaty.

Po zejściu ze statku misjonarze zostali szybko schwytani i odprawieni do Nagasaki, gdzie cierpieli za swoją wiarę. Wówczas chrześcijanie w Japonii byli bezlitośnie prześladowani. 27 września Ruiz został powieszony głową w dół. Po dwu dniach zmarł od uduszenia i utraty krwi. Wszyscy jego współpodróżni również zginęli.

Ruiz Lorenzo, którego beatyfikował Papież Jan Paweł II w 1981 r., został pierwszym filipińskim świętym, kanonizowanym przez Kościół katolicki (1987 r.). Jego imieniem zostały nazwane plac i kościół w Binondo, znany jako mała bazylika św. Lorenzo Ruiza. Dniem wspomnienia Świętego jest 28 września.

Do których Świętych powinniśmy zwracać się ze szczególną prośbą o wstawiennictwo we wrześniu? Św. Linda (1 września), prorok Mojżesz (4 września), św. Lewi Mateusz (21 września), św. Michał (29 września).



Lepiej pytać... niż błądzić

Ks. Iwan Karotkin, par. Jezusa Miłosiernego w Witebsku

Czym jest duchowa Komunia święta?

„Bierzcie i pijcie, oto jest Ciało moje, które za was będzie wydane” (por.: Mt 26,26). Dzięki swej bezgranicznej miłości Pan Jezus na zawsze pozostał wśród nas w Eucharystii i pragnie, by każdy brał udział w Jego Ofierze i przyjmował Go jako pożywienie, dające życie wieczne.

Przyjęcie Komunii eucharystycznej nie zawsze jest możliwe: przeszkodą ku temu mogą stać się takie czynniki jak nieobecność kapłana, spora odległość do świątyni, choroba bądź wewnętrzny stan duszy. Wyjściem z podobnego typu sytuacji jest przyjęcie Komunii duchowej.

Pojawienie się praktyki Komunii duchowej związane jest z faktem ustanowienia rzadkiego przyjęcia Komunii pod postacią Chleba i Wina: w średniowieczu przyjęła się praktyka przystępowania do Komunii św. wyłącznie na Wielkanoc, co było potwierdzone uchwałą IV Soboru Laterańskiego. Po Soborze Trydenckim zaczęto radzić przyjmowanie Komunii duchowej. Najczęściej praktykowano to we wspólnotach zakonnych, lecz nie tylko.

Mówi się, że ten, kto zobaczył, ten spożył. Modląc się, wierni przyjmowali Komunię św. Odbywało się to wtedy, gdy kapłan podnosił Hostię, w ten sposób ukazując Ją wiernym. W taki sposób zrodziła się praktyka Komunii duchowej, która sukcesywnie zakorzeniła się w Kościele w ciągu wieków i była polecana przez świętych nauczycieli życia duchowego.

Komunia duchowa jest to łączność człowieka z Jezusem eucharystycznym. Realizuje się przez pragnienie przyjęcia Komunii sakramentalnej. Jednocześnie to pragnienie posiada swój fundament w wierze ożywionej przez miłość.

Istotnymi elementami Komunii duchowej są:

- pragnienie płynące z żywej wiary,
- pragnienie sakramentu Eucharystii przynoszącego zbawienie,
- pragnienie inspirowane przez miłość,
- pragnienie wyraźne, uświadomione.

Komunia duchowa jest tej samej natury, co Komunia sakramentalna (eucharystyczna), prowadzi do niej i jest z nią ściśle związana. Owoc Komunii duchowej jest taki sam, co i sakramentalnej: realna, wypełniona łaską łączność z osobą Jezusa.

Możliwość przyjmowania Komunii duchowej jest wielką szansą religijną nie tylko dla tych, którzy z przyczyn zewnętrznych nie mogą przystąpić do Komunii sakramentalnej, ale także dla tych ludzi, którzy żyją w związkach bez ślubu kościelnego, lecz szczerze przeżywają za swe grzechy i chcą się pojednać z Chrystusem.

Wg catholicnews.by

Współczesny człowiek zawsze powinien znaleźć czas na modlitwę

■ Ciąg dalszy ze str. 4

Człowiek, przebywając w takiej grupie, może utracić hierarchię wartości, będzie mu trudno wrócić do normalnego życia w społeczeństwie. Czasami w sektach człowiekowi nawiązuje się ideały, które może w ogóle nie są zgodne z naszą mentalnością i światopoglądem. Na przykład tak zwane neo-orientalne sekty, które mają za podstawę pewne religie Wschodu, niosą ze sobą światopogląd, który różni się od naszego tradycyjnego poglądu na życie, rodzinę, wartości. Akceptując te wartości, człowiek nie może dać rady z samym sobą, następuje pewny rozłam wewnętrzny, gdyż widzi wokół siebie jedno, a każą mu patrzeć na świat z innej strony, inaczej go odbierać. Zda-

rzają się też choroby psychiczne, wybrnąć z których człowiekowi może pomóc tylko psychiatra. Czasami sekty mają także skryty charakter satanistyczny, co jest jeszcze bardziej niebezpieczne. Najpierw wywołują zachwyt i zainteresowanie, ale ta ciekawość później ma straszne skutki - aby się uwolnić, człowiek będzie potrzebował pomocy egzorcysty. Warto zaznaczyć, że na Białorusi sekt nie jest zbyt dużo, gdyż nie mają gleby do szerzenia się.

Wasza Ekscelencjo, co można poradzić ludziom, których najbliżsi trafili do sekt?

Kiedy człowiek trafia do sekty, jego zachowanie zaczyna przybierać aśpołeczny charakter: człowiek separuje się od rodziny, trzyma się na uboczu, staje się agresywny w stosunku

do ludzi, którzy mają inne poglądy. Rodzina powinna taką osobę wesprzeć, pokazać, że ją kocha, że stosunek do niej jest mimo wszystko dobry. Za taką osobę trzeba się także dużo modlić, bo właśnie modlitwa pomoże zrozumieć, co się dzieje, kto kim jest. Trzeba się dowiedzieć, z kim się przyjaźni ten człowiek, zwrócić się do kapłana, omówić powstały problem, póki uzależniony nie opuścił domu.

W jaki sposób Kościół powinien walczyć z sektami?

Powinien przede wszystkim pełnić swoją funkcję głoszenia Słowa Bożego, powinien stać się tym miejscem, w którym człowiek spotyka się z Bogiem. Jeżeli duszpasterstwo jest na dobrym poziomie, jeżeli człowiek, który przychodzi do kościoła rzeczywiście potrafi się spotkać

z Chrystusem, słyszy Słowo Boże, odczuwa dobry stosunek do siebie, jeżeli kapłan nie jest obojętny na jego problemy, zawsze wysłucha i da pewne rady, to rzeczywiście Kościół spełnia swoje funkcje. Walczyć z sektami trzeba, ale przecież nie weźmiemy broni do rąk. Kościół powinien informować ludzi. Jeśli w jakiejś miejscowości pojawiły się osoby, które na przykład tworzą grupę sportową do zajęcia jogą, to ksiądz powinien zareagować, bo joga jako ćwiczenia fizyczne nie istnieje, jest to część pewnego wychowania religijnego. Dlatego kapłan powinien ostrzegać ludzi i modlić się, żeby to nie spowodowało odejścia ludzi z parafii.

Co Ekscelencja chciałby przekazać naszym Czytelnikom?

Chciałbym przede wszyst-

kim życzyć Chrystusowego błogosławieństwa dla każdego człowieka. Gdy spotykamy się z Chrystusem, gdy On nam błogosławi, w naszej duszy, w naszym sercu pozostaje wielki ślad. Życzę, żeby się nie odwracali od Chrystusa, nie zapominali o modlitwie, która otwiera przed nami wiele możliwości, nie zapominali o obowiązkach chrześcijańskich. Ostatnio zauważamy, że ludziom brakuje czasu nawet w niedzielę, żeby przyjść na Mszę św., człowiek zawsze znajduje sobie usprawiedliwienia. Życzę, żeby wierni nie szukali usprawiedliwienia, lecz możliwości trwać w Chrystusie, byli Jego przyjaciółmi, nie zapominali, że On jest w naszym życiu, patrzy na nas, a my na Niego.

Dziękuję za rozmowę!

Chwila rozmyślań

Ostre kolce

W pewnym lesie mieszkały w sąsiedztwie dwa języki. W ciągu dnia zbierały grzyby i jagody, wygrzewały się w promieniach słońca, w nocy zaś każdy chował się pod swoją choinką.

Warto powiedzieć, że w nocy w lesie było dość zimno i wilgotnie. Już od wieczoru rozpościerała się gęsta mgła, otulając trawę, krzaki i drzewa białą zasłoną. Języki zbierały liście i trawę, by zrobić swe mieszkanko cieplejszym. Jednak nie było to zbyt skuteczne, więc w nocy trzęsły się z zimna. Rano zaś razem z pierwszymi promieniami słońca wychodziły na łąkę i tam się grzały.

Pewnego poranka po łące biegł zając. Zobaczył jeże, które drżały z zimna.

- Co wam się stało? - zapytał zając języki.

- Marzniemy podczas zimnych nocy - odpowiedziały języki.

- My, zające, nie marzniemy - wesoło powiedział tamten. - Wszystkie zbieramy się w dużej norze, przitulamy się do siebie nawzajem i nasze kożuszki służą nam jak jedna wielka kołdra. Dobrze nam wtedy

i ciepło!

Zajączek pobiegł dalej, pozostawiając jeże w zamysleniu.

- Przecież każdy z nas ma swe schronisko pod choinką - powiedział jeden z nich.

- I każdy pod tą choinką ma własne zapasy jagód i grzybów - powiedział drugi.

Języki popatrzyły na siebie i rozeszły się każdy w swą stronę.

Przed wieczorem niebo zaciągnęły ciemne chmury. Zerwał się mocny wiatr. Bardzo się ochłodziło i zaczęło padać.

Języki pobiegły każdy pod swoją choinkę. Jednak deszcz był tak mocny, że przebijał między puszyste gałęzie drzew. Wieczorem było jeszcze gorzej. Biedne małe zwierzęta trzęsły się z bezlitosnego zimna.

Wtem jeden z nich przypomniał sobie słowa zająca. „Może rzeczywiście lepiej udać się do sąsiada? Razem będzie nam cieplej” - pomyślał język i wysunął swój pyszczek na zewnątrz. W lesie panowała ciemna noc i niepogoda. Przechwycając strach, język ze wszystkich sił pobiegł do sąsiada.

„Oto jak dobrze i jak miło, gdy bracia mieszkają razem”
(Por. Ps 133(132), 1)



- Jak dobrze, że przyszedłeś! - zawołał ten drugi. - Właśnie chciałem biec do ciebie. Spróbujmy może przitulić się do siebie jak zające i okryjmy się liśćmi - może będzie nam cieplej.

Języki tak też zrobiły. - Oj! - zawołał jeden. - Aj! - oburzył się drugi. - Kłujesz mnie swymi kolcami! - zawołały razem i popatrzyły na siebie z wyrzutem.

Jednak w tym czasie usłyszały grzmot i zobaczyły błyskawicę. Ze strachu opuściły swe kolce i przitulili się jeden do drugiego. Schowały się aż pod korzenie drzewa, okryły się liśćmi i... wnet odczuły, że robi im się cieplej i przyjemniej.

- Fajnie! - zawołał jeden. - Super! - zgodził się inny.

- Trzeba było tylko schować kolce! - powiedziały razem.

Odczuwając ciepło, szczęśliwe jeże zasnęły

przy odgłosach nocnego deszczu. Następnego dnia wykopały sobie jedną dużą

Rozwijamy swe zdolności

Po co Bóg nakazał Abrahamowi policzyć wszystkie gwiazdy na niebie? Odpowiedź znajdziesz w Księdze Rodzaju (15, 5). Znajdź 10 różnic między tymi rysunkami.



Przygotowała Anna Witkowska



Z głębi serca



Czcigodnemu Ojcu Bogusławowi Wójtowiczowi z okazji Imienin przesyłamy serdeczne życzenia mocnego zdrowia na długie lata, nieustraszenia w głoszeniu słowa Bożego, codziennej radości, pogody ducha i optymizmu. Niech Pan Bóg błogosławi każdy dzień, a Matka Boża i św. Patron zawsze się Ojcem opiekują. Szczęść Boże!

Apostolskie Dzieło Pomocy Duszom Czystocowym z Holzsan

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Janowi Sarele z okazji Urodzin składamy wiązankę najpiękniejszych życzeń. Niech każdy dzień życia i posługi kapłańskiej będzie szczęśliwy i błogosławiony, obok niech będą życzliwi ludzie, zdrowie niech tylko się wzmacnia, a w sercu zawsze goszczą wiara, nadzieja i miłość. 100 lat!

Kółko Różańcowe Matki Bożej Nieustającej Pomocy z par. Wólpa

Czcigodnemu Księdzu Prałatowi Wincentemu Lisowskiemu z okazji 33. Rocznicy Święceń Kapłańskich przesyłamy serdeczne wyrazy wdzięczności i życzenia. Dziękujemy Bogu Najwyższemu za to, że wybrał Księdza z wielu. Dziękujemy Księdzu za wierne dawać świadectwa o Bogu, za to, że tak, jak Maryja, poszedł Ksiądz za Jezusem. Cieszymy się, że służba ludowi Bożemu nadal jest pełna radości, entuzjazmu i optymizmu. Życzymy, by w posłudze kapłańskiej Ksiądz zawsze czerpał moc z Bożego źródła i był dla wszystkich w każdym słowie głosem Boga, w każdym czynie - Jego dobrocią, w każdym gestie - Jego Miłosierdziem. Niech Bóg obdarzy Księdza długim życiem w zdrowiu i zawsze wspiera w trudach życia kapłańskiego. Życzymy szczęścia i satysfakcji z faktu służby Bogu i człowiekowi. Niech zawsze obok będą życzliwi ludzie.

Z modlitwą członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy Duszom Czystocowym z Girowicz

Czcigodnej Siostrze Annie Szuporowej z okazji

Urodzin składamy wiązankę najpiękniejszych życzeń mocnego zdrowia, pogody ducha, radości i nadziei na każdy dzień, a także nieustannej opieki Matki Bożej, obfitych darów Ducha Świętego i wszelkich łask Bożych. Niech obok zawsze będą dobrzy i życzliwi ludzie, a uśmiech nigdy nie zniknie z Twojej twarzy. Pewnie idź drogą do świętości, a pomocą niech Ci będą Twoja św. Patronka i Matka Najświętsza.

Z darem modlitwy członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy Duszom Czystocowym z Girowicz

Czcigodnemu Księdzu Jackowi Markielowi z okazji Urodzin przesyłamy moc najsłodszych życzeń. Niech Chrystus, którego codziennie Ksiądz trzyma w swoich rękach, błogosławi każdy dzień, Matka Boża otula swą miłością i opieką, a Duch Święty pomaga godnie wykonywać posługę kapłańską i nieustannie obdarza swoimi darami. Życzymy zdrowia, pogody ducha i serca pełnego miłości.

Z modlitwą byli parafianie z Żelwy, rodziny Trubiejów i Romańczuków

Drogi Księżu Olegu Kononowicz! Z okazji Urodzin z całego serca życzymy Ci, by wszystko, co zaplanowałeś, zostało zrealizowane w życiu, by praca przynosiła radość i satysfakcję, serce było szczęśliwe, a na drodze życiowej spotykali się dobrzy i życzliwi ludzie. Życzymy też mocnego zdrowia, siły, niekończącej wiary oraz Bożego błogosławieństwa na każdy dzień. Niech Chrystus będzie Ci przyjacielem, a Najświętsza Maryja Panna otula płaszczem swej matczynej opieki. Bardzo Cię kochamy!

Rodzice, siostra oraz krewni

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Aleksandrowi Romanowskiemu z okazji Urodzin składamy najlepsze życzenia. Niech lata życia biegają w zdrowiu i radości, św. Patron wspiera w pełnieniu niełatwej posługi duszpasterskiej,

a Matka Najświętsza prowadzi najpiękniejszą drogą kapłańską. Z całego serca dziękujemy za obecność w naszej parafii!

Parafianie

Czcigodnej Siostrze Maryi Stasiewicz z okazji Urodzin składamy serdeczne życzenia zdrowia, radości, siły i ludzkiej dobroci. Niech szczęście i pokój zawsze goszczą w Twoim domu, a Bóg Wszechmogący zawsze strzeże od zła, choroby i smutku.

Z wdzięcznością i modlitwą Alicja i Witalij Woronowowie ze Smorgoni

Szanownym Siostrzom Klarze Wólczyk i Filatei Cichonowicz z okazji Imienin składamy wiązankę najpiękniejszych życzeń: zdrowia na długie lata, radości, uśmiechu na twarzy, zadowolenia z każdej przeżytej chwili oraz dużo siły i wytrwałości na niełatwej drodze do Boga.

Z wdzięcznością i modlitwą Alicja i Witalij Woronowowie ze Smorgoni

Czcigodnemu Księdzu Prałatowi Witoldowi Łozowickiemu z okazji Urodzin z całego serca życzymy Bożego błogosławieństwa, codziennej opieki Matki Najświętszej, obfitych darów Ducha Świętego i nieustannej pomocy Anioła Stróża. Niech każdy dzień mijają w spokoju, niech uczucie optymizmu towarzyszy Księdzu, a obok będą dobrzy ludzie, gotowi przyjść z pomocą w każdej trudnej sytuacji. Szczęść Boże!

III Zakon św. Franciszka, Kółko Żywego Różańca oraz chór parafialny z par. Teolin

Szanownym Paniom Feliksie Bykowskiej z okazji Jubileuszu, a także Irenie Piczyńskiej, Irenie Stankiewicz i Leonardzie Waluś z okazji Urodzin składamy wiązankę najpiękniejszych życzeń. Niech zdrowie sprzyja Wam przez długie lata, szczęście kroczy obok, uśmiech nie zniknie z twarzy, a w sercu mieszkają radość, wiara, nadzieja i miłość. Bożego błogosławieństwa na każdy dzień i nieustannej opieki

Matki Najświętszej.

III Zakon św. Franciszka, Kółko Żywego Różańca oraz chór parafialny z par. Teolin

Czcigodnemu Księdzu Janowi Kuziukowi z okazji Urodzin z całego serca życzymy mocnego zdrowia, radości, pogody ducha, zawsze dobrych i życzliwych ludzi obok oraz osiągnięcia wszystkich celów. Niech Matka Boża Nieustającej Pomocy strzeże Cię w każdej chwili życia, a Pan Jezus przylatuje do swojego serca, broni od wszelkich nieszczęść i chorób, błogosławi i dodaje siły dla owocnej pracy duszpasterskiej.

Wierni kościoła św. Rocha w Grandziczach

Czcigodnemu Księdzu Zdzisławowi Pikule dziękujemy za serdeczną troskę o naszą parafię w ciągu 24 lat, za wspaniały przykład wiary i pobożności, szczerą uśmiech i dobre otwarte na ludzi serce, za Słowo Boże, które nam głosisz, za to, że byłeś z nami w chwilach radości i smutku, oraz za wszystko, co dla nas zrobiłeś. Niech Matka Najświętsza opiekuje się Księdzem, a Duch Święty zysła swe światło na każdy dzień posługi kapłańskiej. Niech Chrystus zawsze będzie Księdza przyjacielem, a praca duszpasterska przynosi satysfakcję i obfite owoce. Cieszymy się bardzo, że Ksiądz był z nami.

Wdzięczni wierni z par. św. Jerzego w Wornianach

Czcigodnym Księżom Arturowi Wólczykiewiczowi i Jerzemu Jodzikowi z okazji Urodzin z całego serca życzymy dużo łask Bożych, nieustannej opieki Matki Bożej, wszelkich darów Ducha Świętego oraz obfitego plonu na niwie Pana. Niech każdy Wasz dzień będzie napełniony radością, optymizmem, dobrocią, miłością i nadzieją. Z wiarą i pewnością idźcie naprzód, a spotka Was miłujący Ojciec! 100 lat!

Młodzież z par. św. Franciszka Ksawerego w Grodnie

Czcigodnemu Ojcu Proboszczowi Waldemarowi Stocie z okazji Urodzin składamy wiązankę najpiękniejszych życzeń. Niech Jezus Chrystus, którego każdego dnia Ksiądz trzyma w swych rękach, błogosławi każdy dzień i obdarza wszelkimi potrzebnymi łaskami, Duch Święty prowadzi przez drogi życia i pokazuje najpiękniejszą z nich - prowadzącą do Pana, a Matka Najświętsza otula swym płaszczem i strzeże od wszelkiego zła. Życzymy też dużo zdrowia, pogody ducha i niegasnącego zapału wiary. Szczęść Boże!

Wierni z par. Przemienienia Pańskiego w Brzostowicy Wielkiej

Czcigodnemu Ks. Jerzemu Jodzikowi z okazji Urodzin przesyłamy wiązankę najlepszych życzeń: wszelkich łask Bożych, zdrowia na długie lata życia, optymizmu i pogody ducha. Niech Najświętsza Maryja Panna opiekuje się Księdzem, a Duch Święty oświeca każdy dzień posługi kapłańskiej. Niech Chrystus zawsze będzie Przyjacielem, a praca duszpasterska daje ogrom satysfakcji i szczodry owoc.

Z szacunkiem „Legion Maryi” oraz parafianie z kaplicy św. Jana Pawła II

Czcigodny Księżu Witoldzie Łozowicki! „Kapłan jest człowiekiem żyjącym samotnie po to, aby inni nie byli samotni” - tak zdefiniował posługę kapłańską św. Jan Paweł II. Pan Bóg obdarzył nas wielką łaską, stawiając Ciebie na naszej drodze. Dziękujemy, że jesteś z nami i dla nas. Życzymy Tobie wielu łask Bożych, wytrwania na drodze, którą wybrałeś, opieki Matki Bożej, entuzjazmu i siły potrzebnej do głoszenia Radosnej Nowiny i budowy świątyni duchowej.

Rodzina Marcinkiewiczów z par. Teolin

Czcigodnemu Księdzu Witoldowi Łozowickiemu oraz jego siostrze Marii przesyłamy słowa żalu i współczucia z powodu odejścia do domu Pana kochanej Mamy. Niech Pan Bóg obdarzy Was siłą, zdrowiem i cierpliwością, żeby przeżyć ten ból.

Kółko różańcowe, członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy Duszom Czystocowym oraz wdzięczni parafianie z Radunia

Czcigodnemu Księdzu Pawłowi Zwierzyńskiemu i całej rodzinie Zwierzyńskich z powodu śmierci kochanego Ojca składamy wyrazy szczerzego żalu i współczucia. Niech Pan Bóg obdarzy Was zdrowiem, siłą i cierpliwością, by przetrwać ten ból.

Rodzina Naszucinkich

Czcigodnemu Księdzu Jackowi Markielowi z powodu odejścia do domu Pana kochanej Mamy przesyłamy wyrazy szczerzego żalu i współczucia. Niech Pan Bóg obdarzy Cię siłą i cierpliwością, by znieść ten ból.

Z modlitwą rodziny Trubiejów i Romańczuków z Grodna

Czcigodnemu Księdzu Prałatowi Witoldowi Łozowickiemu z powodu śmierci Mamy przesyłamy wyrazy szczerzego współczucia i chrześcijańskiego wsparcia.

III Zakon św. Franciszka, Kółko Żywego Różańca oraz chór parafialny z par. Teolin

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i łączenia życzeń

Słowo Życia

Red. naczelny ks. Paweł Sołobuda

założyciel:

Grodzieńska Diecezja Rzymskokatolicka
rok założenia 1997; cert. rej.: nr 7162

Gazeta religijno - informacyjna
Diecezji Grodzieńskiej

Wydawca: Kuria Diecezji Grodzieńskiej;

Redakcja gazety:

Grodno 230025, ul. K. Marksa 4

Ks. Jan Romanowski, Danuta Rapiejko,
Danuta Karpowicz, Helena Galczenia tel. 152 756438;
e-mail: slowozycia@mail.grodno.by;
http://www.slowo.grodnensis.by

Druk: ГАУПП «Гродзенская друкарня»,
ЛП 02330/39 от 27.03.2014 г.

Grodno 230003, ul. Poligrafistów 4;

nr zam. 5381; nakład: 7.200

objętość gazety: 2 ark. druk; jakość druku odpowiada
jakości przedstawionych matryc; cena dowolna